

UZASADNIENIE

W dniu 18 września 2015 r. J. S. i M. P. wnieśli pozew przeciwko E. (...) z siedzibą w D.. J. S. domagała się zasądzenia od pozwanego:

- a) zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 21 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty - za doznaną przez powódkę krzywdę w związku ze śmiercią jej partnera życiowego K. P.,
- b) odszkodowania w kwocie 60.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 21 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty – z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki po śmierci K. P..

M. P. wniósł o zasądzenie od pozwanego:

- a) zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 21 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty - za doznaną przez powoda krzywdę w związku ze śmiercią jego ojca K. P.,
- b) odszkodowania w kwocie 50.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 21 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty – z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powoda po śmierci ojca,
- c) renty wyrównawczej w wysokości po 200 złotych miesięcznie począwszy od 1 marca 2014 r. i na przyszłość, płatnej z góry do 10-dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 21 sierpnia 2015 r. w zakresie rat wówczas wymagalnych oraz w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat w przyszłości.

W uzasadnieniu żądania powodowie wskazali, że źródłem ich roszczeń jest wypadek komunikacyjny, do którego doszło w dniu 28 lutego 2014 r. na terenie Niemiec, w którym śmierć poniósł K. P., a którego sprawca kierował pojazdem objętym ochroną ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej, udzielaną przez pozwane Towarzystwo (...). Powodowie podali, że Towarzystwo (...) S.A. w S. będące reprezentantem E. (...) na terenie Polski, któremu zgłosili szkodę, nie ustosunkowało się do ich roszczeń w terminie trzech miesięcy, wynikającym z art. 82 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Podnieśli, że termin ten upłynął z dniem 20 sierpnia 2015 r., przy przyjęciu, że ubezpieczyciel dowiedział się o szkodzie najpóźniej 20 maja 2015 r., tj. w dniu, w którym wezwał powodów do uzupełnienia dokumentacji szkodowej.

Powodowie wnieśli nadto o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. (pозew k. 2-7)

E. (...) w odpowiedzi na pozew z dnia 12 listopada 2015 r. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pozwany zakwestionował żądanie powodów co do zasady, podnosząc zarzut wyłącznej winy (alternatywnie znacznego przyczynienia się) poszkodowanego do zaistnienia szkody. W tej kwestii pozwany wskazał, że śmierć K. P. była skutkiem jego rażąco niewłaściwego zachowania, polegającego na tym, że poszkodowany został potrącony przez pojazd marki R. (...) podczas przechodzenia przez jezdnię na autostradzie, pozostając bezpośrednio na drodze ruchu pojazdów, bez kamizelki odblaskowej, czym złamał przepisy (art. 18 pkt. 9) niemieckiego kodeksu o ruchu drogowym, stanowiące, że na autostradzie obowiązuje bezwzględny zakaz przemieszczania się pieszych (tym bardziej przechodzenia przez ciągi komunikacyjne), zwłaszcza bez środków ochronnych. Pozwany podniósł, że nieprawidłowe zachowanie poszkodowanego było nadto przyczyną śmierci kierującego samochodem R. (...), który nie miał najmniejszej możliwości uniknięcia wypadku.

Oprócz tego pozwany zarzucił niewspółmierność wysokości zgłoszonych kwot zadośćuczynienia do doznanej przez powodów krzywdy. Zakwestionował także żądanie odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powodów oraz w zakresie świadczenia rentowego, wskazując na nieudowodnienie wystąpienia i wysokości szkody.

Poddał nadto w wątpliwość zasadność kwalifikowania J. S. do kręgu osób najbliższych zmarłemu. (odpowiedź na pozew k. 55-59)

Na dalszym etapie postępowania - w piśmie procesowym z dnia 2 grudnia 2015 r., pozwany wniósł o oddalenie powództwa wprost, podnosząc, że zgodnie z konwencją o prawie właściwym dla wypadków drogowych z dnia 4 maja 1971 r., prawem właściwym jest prawo wewnętrzne państwa, w którym nastąpił wypadek. Pozwany nadmienił, że prawo niemieckie nie przewiduje możliwości przyznawania świadczeń osobom poszkodowanym pośrednio. (pisma procesowe pozwanego k. 76-77, k. 99-100)

Powodowie kwestionowali stawiany przez pozwanego zarzut wyłącznej winy poszkodowanego za zaistnienie zdarzenia szkodowego. Podnosili, że przebiegający przez autostradę K. P., w istocie przyczynił się do zaistnienia wypadku, jednakże nieracjonalność jego zachowania wynikająca ze szczególnych okoliczności wypadku, nie pozwala na stwierdzenie, że wyłącznie on jest winnym powstania szkody. Powodowie wywodzili, że do wypadku przyczynił także kierujący samochodem R. (...), który nie dostosował prędkości do warunków drogowych (nie ograniczył prędkości jazdy w warunkach widocznej sytuacji awaryjnej na drodze), natężenia ruchu, widoczności, warunków meteorologicznych oraz indywidualnych umiejętności i cech psychomotorycznych, zlekceważył zasadę ograniczonego zaufania wobec innych uczestników ruchu drogowego, czym naruszył przepisy § 1 i § 3 niemieckiego Kodeksu Drogowego (StVG). Stopień przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia wypadku strona powodowa oszacowała na 20-30%. (pisma procesowe powodów k. 417-422, k. 450-452; stanowisko powodów - protokół z rozprawy z dnia 4.07.2018r. k. 510)

W toku postępowania strony podtrzymywały swoje stanowiska w sprawie.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 28 lutego 2014 r. na autostradzie (...) w okolicy K. L. w Niemczech miał miejsce wypadek komunikacyjny, w wyniku, którego śmierć poniósł K. P.. Poszkodowany był ojcem małoletniego powoda M. P. i partnerem życiowym powódki J. S. – matki powoda. (okoliczności bezsporne; akty stanu cywilnego k. 11,12)

W dniu wypadku K. P. jechał z Polski do Niemiec wraz z dwoma kolegami: W. S. i K. D., samochodem osobowym marki O. (...), będącym własnością W. S.. W chwili wypadku pojazdem kierował K. P.. Do wypadku doszło około godziny 4 nad ranem. Zdarzenie przebiegało kilku etapowo. K. P. nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu, doprowadzając do uderzenia przodem O. (...) w tył naczepy ciągnika siodłowego marki M., jadącego w tym samym kierunku po autostradzie. Pod wpływem uderzenia doszło do niekontrolowanego zjazdu O. (...) na prawe pobocze, a następnie ponownego wjazdu na autostradę i uderzenia przodem w bariery rozdzielające pasy ruchu, gdzie O. (...) zatrzymał się w poprzek drogi na lewym skrajnym pasie ruchu.

W momencie uderzenia O. (...) w naczepę ciągnika siodłowego, W. S. i K. D. spali na siedzeniach pasażerów. Ocknęli się dopiero w momencie zderzenia. K. P. miał świadomość zagrożenia, w jakim on i koledzy znaleźli się bezpośrednio po wypadku. Krzyczał, aby mężczyźni natychmiast uciekali z samochodu, bo był wypadek, a oni są na autostradzie. Cała trójka pospiesznie opuściła samochód, udając się na prawe pobocze, w miejsce bezpieczne. W samochodzie pozostały ich rzeczy osobiste, dokumenty, pieniądze. Mężczyźni nie podjęli jakichkolwiek czynności zmierzających do oznakowania uszkodzonego pojazdu pozostawionego na autostradzie. Uszkodzenia samochodu nie dawały możliwości włączenia świateł awaryjnych. Unieruchomiony, nieoznakowany O. (...) był niewidoczny i stwarzał realne zagrożenie dla innych uczestników ruchu na autostradzie. Kierujący ciągnikiem siodłowym marki M. A. F. po zdarzeniu zatrzymał pojazd na prawym poboczu autostrady włączając światła awaryjne, a następnie po założeniu kamizelki odblaskowej zwiększającej jego widoczność oraz przy użyciu lampy ostrzegawczej, podjął czynności zmierzające do zabezpieczenia miejsca zdarzenia i ostrzeżenia innych kierujących zbliżających się do miejsca wypadku na autostradzie. Odcinek autostrady, na którym doszło do zdarzenia był nieoświetlony. Migające światła awaryjne ciągnika siodłowego były jedynym widocznym w ciemności punktem.

Kilka minut po zdarzeniu kierujący samochodem marki M. (...), jadąc lewym pasem ruchu po zauważeniu nieoświetlonego O. (...) unieruchomionego na lewym skrajnym pasie autostrady, podjął skuteczną próbę ominięcia pojazdu, unikając najechania na przeszkodę. Podczas manewru omijania doszło do otarcia bokiem samochodu M. o tył O. (...). Wskutek otarcia pojazdów na jezdnię odpadły fragmenty z elementów pojazdów, w tym prawdopodobnie zderzak O. (...). Po zdarzeniu kierujący M. zatrzymał się na prawym poboczu przed ciągnikiem siodłowym.

W krótkim czasie po incydencie z samochodem M., kierujący samochodem marki B. L. H., jadąc lewym skrajnym pasem autostrady, wykonał skuteczny manewr ominięcia nieoświetlonego O. (...), unikając zderzenia, jednakże również w tym przypadku B. otarło bokiem tył O. (...), a ponadto przejechało po rozrzuconych wcześniej na jezdni fragmentach pochodzących z pojazdów. Po zderzeniu kierujący B. zatrzymał się na prawym poboczu przed samochodem M..

Stojący na autostradzie nieoświetlony, ani nieoznakowany trójkątem odblaskowym samochód był dla obu kierowców kompletnym zaskoczeniem. Pulsacyjne światła awaryjne zatrzymanych na prawym poboczu pojazdów mogły wywoływać błędne przekonanie u innych kierujących po autostradzie, że doszło tam do bliżej nieokreślonej awarii samochodu lub zdarzenia drogowego zlokalizowanego wyłącznie po prawej stronie autostrady i samoistnie sugerowało, że w pobliżu pojazdów mogą być osoby piesze (kierowcy) usuwające skutki awarii lub zdarzenia. Manewry podejmowane przez kierujących pojazdami zmierzały do ominięcia w bezpiecznej odległości oznakowanej przeszkody znajdującej się na prawym poboczu autostrady. Kierujący pojazdami na autostradzie, którzy nadjeżdżali w rejon zdarzenia nie widzieli i nie spodziewali się, że na lewym skrajnym pasie ruchu znajduje się nieoświetlony samochód, pozostawiony w tym miejscu bez należytego zabezpieczenia i oznakowania.

W międzyczasie K. P. dwukrotnie wracał do wraku O. (...) w celu zabrania dokumentów, pieniędzy i rzeczy osobistych. Za pierwszym razem samodzielnie przebiegł przez autostradę, za drugim towarzyszył mu K. D.. Mężczyźni chcieli oznakować pojazd trójkątem odblaskowym, ale nie mogli otworzyć bagażnika. W. S. pozostał na poboczu, gdyż był poobijany, miał uszkodzony bark, bolało go kolano. Podczas przebiegania przez autostradę ani K. P. ani K. D. nie mieli na sobie kamizelek odblaskowych. Gdy K. P. przeszukiwał samochód K. D. dostrzegł w dali światła samochodu i ostrzegł przed niebezpieczeństwem. Zaczął uciekać na pobocze.

Kolejnym samochodem, na drodze, którego znalazł się nieoznakowany O. (...) był (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowany przez A. H.. Kierowca R. (...), jadąc lewym skrajnym pasem ruchu, nie mógł wiedzieć, że na tym pasie stoi w poprzek nieoświetlony samochód. Po zauważeniu O. (...) A. H. podjął skuteczną próbę ominięcia pojazdu, zjeżdżając na środkowy (prawy) pas ruchu. A. H. nie mógł przewidzieć, że w tym momencie w miejscu niedozwolonym, na środkowym pasie autostrady znajduje się niewidoczny dla innych uczestników ruchu pieszy K. P., który po raz drugi wracał z wraku O. (...) na prawe pobocze autostrady, gdzie znajdowali się jego koledzy. Wskutek potrącenia przez R. (...) K. P. został odrzucony na prawe pobocze. W wyniku odniesionych obrażeń ciała zmarł na miejscu zdarzenia. W chwili śmierci poszkodowany miał 26 lat. W wypadku śmierć poniósł także A. H., który po uderzeniu pieszego stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na prawe pobocze i uderzył w stojącą tam naczepę ciągnika siodłowego marki M..

Fakt skutecznego i bezkolizyjnego ominięcia nieoświetlonego O. (...) stojącego na lewym pasie ruchu autostrady, podjętego przez A. H., wskazuje na to, że prędkość jazdy samochodu R. (...) była bezpieczna i zapewniała kierowcy panowanie nad pojazdem. Także zachowanie kierujących pojazdami marki M., M. (...) było prawidłowe. Każdy z nich podjął skuteczny manewr omijania O. (...), unikając zderzenia. Skuteczność manewrów omijania wskazuje, że kierujący wymienionymi samochodami jechali z prędkością bezpieczną, zapewniającą panowanie nad pojazdami.

(zeznania świadka W. S. - protokół z rozprawy z dnia 26.09.2016r. [adn.: 00:07:57 k. 313-314v.]; zeznania świadka K. D. - protokół z rozprawy z dnia 22.05.2017r. [adn.: 00:02:55 k. 383v.-384v.]; dokumentacja niemieckiej policji i prokuratury dotycząca wypadku k. 93, 118-119, opinia biegłego sądowego z dziedziny ekspertyzy wypadku drogowego D. M. k. 390-409, k. 433-443; akt zgonu k. 11)

Zarówno w prawie polskim, jak i w prawie niemieckim, autostrada jest miejscem wydzielonym wyłącznie dla ruchu pojazdów, gdzie nie dopuszcza się ruchu pieszych. (opinia uzupełniająca biegłego sądowego D. M. 433-443)

Pojazd R. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w dacie wypadku ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym E. (...). Reprezentantem strony pozwanej do spraw roszczeń jest w (...) S.A. w S., do którego powodowie zgłosili szkodę pismem z dnia 7 maja 2015 r. W odpowiedzi (...) S.A. w S. pismem z dnia 20 maja 2015 r. zwróciło się do powodów z prośbą o uzupełnienie dokumentacji dotyczącej szkody. (okoliczność bezsporna; zgłoszenie szkody k. 19-23)

J. S. i K. P. żyli w konkubinacie przez około 4-5 lat, mieszkali razem, zamierzali się pobrać. W 2010 r. powódka urodziła M. P.. Ciężar utrzymania powódki i dziecka spoczywał na poszkodowanym, który formalnie w okresie od października 2011 r. do chwili śmierci był zarejestrowany w PUP, jako osoba bezrobotna, przy czym w okresie tym pobierał stypendium z tytułu odbywania stażu w kwocie 900 zł brutto miesięcznie. Poszkodowany w przyszłości zamierzał otworzyć własną działalność gospodarczą, a oprócz tego pracował w zakładzie hydraulicznym swego ojca, skąd pochodziła większa część jego nieudokumentowanych dochodów, stanowiących podstawę finansowego funkcjonowania rodziny. Dodatkowo powódce i K. P. pomagali rodzice poszkodowanego. Powódka nie martwiła się o finanse, nie musiała pracować zarobkowo, partner przekazywał jej miesięcznie około 2.000 zł na życie, w domu niczego nie brakowało. Poszkodowany jeździł O. (...) sprowadzonym z Niemiec i miał zamiar kupić nowszy samochód. Dwa miesiące przed wypadkiem, powódka i poszkodowany rozpoczęli remont mieszkania, zakupili kafelki, pralkę i kuchenkę. Po śmierci K. P. powódka kilka razy podejmowała staż (w kwiaciarni i w szwalni), ale próby utrzymania stałego zatrudnienia okazały się niemożliwe ze względu na stan zdrowia dziecka, które bardzo często chorowało. Przez pół roku po wypadku J. S. mieszkała w lokalu wynajętym przez nią i poszkodowanego. Następnie przez rok przebywała u przyjaciela zmarłego partnera, a obecnie wraz z dzieckiem mieszka u swojego ojca, z którym prowadzi wspólne gospodarstwo domowe. Powódka nie pracuje. Utrzymuje się z renty rodzinnej przyznanej przez ZUS od maja 2014 r. dla M. P. w drodze wyjątku do ukończenia przez niego 16 roku życia. Wysokość świadczenia wynosi obecnie 880 zł miesięcznie. Oprócz tego powódka korzysta z rządowego programu „Rodzina 500+”. Ojciec powódki pracuje, jako kierowca. Powódka dokłada się do opłat za media, robi zakupy spożywcze.

Po śmierci K. P., osłabł kontakt M. P. z rodzicami poszkodowanego. Obecnie dziadkowie widują się z powodem 2-3 razy w miesiącu, zabierają na weekendy, na wakacje nad morze, kupują słodycze, ubrania, buty. M. P. ma obecnie 8 lat. Chłopiec zdał do III klasy, uczy się dobrze, nie ma z nim problemów wychowawczych. (informacja o wypłaconym stypendium za 2014 r. k. 14, informacja o dochodach i zaliczkach na podatek dochodowy k. 15; decyzja ZUS k. 16; decyzja Starosty (...) k. 17; zaświadczenie PUP k. 18; zeznania powódki - protokół z rozprawy z dnia 4.07.2018 r. k. 508v. – 509v.)

J. S. ma obecnie 31 lat. Po wypadku powódka nie leczyła się psychiatrycznie i nie korzystała z pomocy psychologicznej. Śmierć partnera była dla powódki przeżyciem traumatycznym, a odczuwane przez nią dolegliwości sfery emocjonalnej były związane ze wstrząsem psychicznym, jako reakcją na gwałtowną deprywację osoby bliskiej. Cierpienia psychiczne powódki będące następstwem śmierci K. P. były znaczne bezpośrednio po wypadku i stopniowo malały przez okres kolejnych 2 lat, a obecnie utrzymują się na poziomie umiarkowanym.

Obecnie powódka przejawia objawy przedłużającej się reakcji żałoby uwikłanej w poczucie winy z uwagi na konflikt, do jakiego doszło między nią a poszkodowanym bezpośrednio przed wypadkiem. Powódka obawia się trudności życiowych w przyszłości, problemów finansowych i braku stabilizacji.

U powódki rozwinęły się zaburzenia adaptacyjne w obrazie reakcji żałoby, które wymagają terapii psychologicznej w ramach NFZ. W związku ze śmiercią K. P. u powódki nie wystąpiły zaburzenia nerwicowe w następstwie urazów czaszkowo-mózgowych lub po ciężkim uszkodzeniu ciała, skutkujące możliwością orzeczenia uszczerbku na zdrowiu w oparciu o punkt 10a Rozporządzenia Ministra racji i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. (Dz.U. nr 234 poz. 1974). (opinia psychologiczna dotycząca powódki wydana przez biegłego A. G. k. 317-321; opinia biegłego sądowego z zakresu psychiatrii A. R. k. 356-365)

W chwili śmierci ojca M. P. miał 3, 2 roku. Poszkodowany miał z synem bardzo dobre relacje, spędzał z nim dużo czasu, zabierał na basen, plac zabaw. Powód był związany z ojcem w sposób typowy dla dziecka w jego wieku. 3,5-letnie dziecko nie ma jeszcze rozwiniętego pojęcia śmierci, którą najczęściej opisuje, jako stan odwracalny. Jest mało prawdopodobne, aby było ono w stanie zrozumieć wagę zdarzenia i zareagować typową reakcją żałoby, dlatego trudno w takim wypadku mówić o doświadczaniu przez nie cierpienia, choć może ono, obserwując reakcje otoczenia, mieć poczucie „porzucenia i zniknięcia osoby ważnej”. Aktualnie małoletni nie ujawnia śladów pamięciowych wskazujących na istnienie jego związku emocjonalnego ze zmarłym. Ze względu na wiek, w jakim znajdował się małoletni w chwili śmierci poszkodowanego i upływ czasu od wypadku, nie prezentuje obecnie negatywnych emocji będących w związku przyczynowo - skutkowym ze śmiercią ojca. Powód nie przejawia obecnie żadnych dysfunkcji emocjonalnych. Śmierć ojca nie miała wpływu na stan jego zdrowia. Chłopiec nie był objęty opieką psychologa ani psychiatry, a obecnie nie ma wskazań do podjęcia stosownego leczenia. (opinia psychologiczna dotycząca powoda wydana przez biegłego A. G. k. 322-325; zeznania powódki - protokół z rozprawy z dnia 4.07.2018 r. k. 508v. – 509v.; opinia biegłego sądowego z zakresu psychiatrii dzieci i młodzieży K. F. - O. k. 340-342)

Ustaleń w zakresie przedstawionego powyżej stanu faktycznego, przyjętego za podstawę do przeprowadzenia w dalszej części rozważań prawnych, Sąd dokonał w oparciu o analizę całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, kierując się przy tym dyrektywami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 229 k.p.c. i 227 k.p.c. Wszelkie wykorzystane przez Sąd dokumenty mogły stanowić podstawę do dokonywania ustaleń, albowiem nie były kwestionowane w zakresie autentyczności, ani treści.

Podstawowe znaczenie dla ustalenia przyczyn i przebiegu samego wypadku

z 28 lutego 2014 r. oraz kwestii zachowania się poszkodowanego, miała opinia biegłego z dziedziny ekspertyzy wypadku drogowego D. M., który kategorycznie stwierdził, że do powstania wypadku i zaistnienia szkody przyczynił się tylko K. P., który swym zachowaniem lekkomyślnie naruszył podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, stwarzając zagrożenie nie tylko dla siebie, ale i dla innych uczestników ruchu drogowego, co skutkowało śmiercią zarówno samego poszkodowanego, jak i śmiercią kierującego pojazdem, który potrafił poszkodowanego. Biegły stanowczo zaprzeczył przy tym, aby do powstania szkody przyczynił się któregokolwiek z pozostałych uczestników wypadku, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części uzasadnienia (opinia podstawowa k. 390-409). Powyższą opinię kwestionował pełnomocnik powodów, zarzucając biegłemu, że ostateczne wnioski opinii sformułował z pominięciem przeprowadzenia analizy czasowo-przestrzennej (rekonstrukcji) zdarzenia drogowego, opierając się wyłącznie o relacje świadków zdarzenia i dokumentację znajdującą się w aktach sprawy (pismo procesowe powodów k. 417-422). W odpowiedzi na zarzuty strony powodowej, biegły D. M. podtrzymał wszystkie wnioski z opinii podstawowej. Biegły przyznał, że przeprowadzenie analizy czasowo-przestrzennej było niemożliwe wobec faktu, że materiał dowodowy załączony do akt sprawy, a będący podstawą wydania opinii nie zawierał wszystkich materiałów procesowych związanych z wypadkiem na terenie Niemiec i podkreślił zarazem, że materiał dowodowy, którym dysponował w chwili wydawania opinii, był wystarczający do udzielenia odpowiedzi na zakresione przez Sąd pytania. Odpierając zarzuty powodów biegły podkreślił, że przeprowadzenie rekonstrukcji wypadku nie ma istotnego znaczenia dla oceny zachowania poszkodowanego, który w świetle zeznań naocznych świadków zdarzenia, naruszył podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez dwukrotne irracjonalne wtargnięcie na autostradę (opinia uzupełniająca k. 433-443).

Opinia biegłego z dziedziny ekspertyzy wypadku drogowego D. M. była w ocenie Sądu w pełni przydatna dla potrzeb ustalenia stopnia zawinienia poszkodowanego w powstaniu szkody. Została ona wydana przez osobę posiadającą niezbędne kwalifikacje. Zarówno opinia podstawowa, jak i uzupełniająca są spójne, logicznie uzasadnione i w sposób wyczerpujący odpowiadają na wszystkie postawione w toku postępowania pytania. Biegły w sposób przystępny wyjaśnił, na czym oparł końcowe wnioski opinii. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do kwestionowania jej wartości. Wskazać w tym miejscu należy, że ocena stopnia ewentualnego przyczynienia się ofiary wypadku do jego zaistnienia, wyrażonego w częściach ułamkowych, w istocie należy do zakresu uprawnień Sądu, a nie biegłego. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 2 sierpnia 2016 r., I ACa 139/16, LEX nr 2114031 – „(...) oceny stopnia przyczynienia dokonuje sąd orzekający w konkretnej sprawie. Nie jest to zadanie biegłego. Do zadań biegłego do spraw

ruchu drogowego należy określić prawidłowość zachowania sprawcy szkody i poszkodowanego. Jeśli w sprawie ustalone zostały okoliczności wskazujące na nieprawidłowe zachowania poszkodowanego (niezakwestionowane przy tym przez obie strony postępowania), ich ocena na płaszczyźnie zastosowania art. 362 k.c. może być dokonana bez udziału biegłego ds. ruchu drogowego. Do sądu należy wówczas ocena zachowania się poszkodowanego i rozstrzygnięcie czy pozostaje ono w normalnym związku przyczynowym”. Chodzi w tym przypadku o tzw. miarkowanie (odszkodowania, czy też zadośćuczynienia), które w żadnej mierze nie należy do biegłego. W niniejszej sprawie biegły wskazał sam fakt przyczynienia się poszkodowanego do powstania wypadku, lecz nie dokonał jego miarkowania. Sam fakt zawinięcia poszkodowanego został natomiast należycie omówiony i logicznie uzasadniony w opinii biegłego, co pozwala zaaprobować jego stanowisko przyjęte w opinii.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy żadna ze stron nie kwestionowała nieprawidłowego zachowania poszkodowanego, a fakt przyczynienia się K. P. do powstania szkody potwierdziły nadto zeznania naocznych świadków wypadku W. S. i K. D.. Zeznania świadków relacjonujących przebieg zdarzenia były spójne i wzajemnie się uzupełniały. Obaj świadkowie zeznali zgodnie, że K. P. dwukrotnie przebiegał autostradę w nocy, w miejscu nieoświetlonym. Co więcej ich zeznania świadczą o tym, że poszkodowany, mimo okoliczności wypadku, miał pełną świadomość istniejącego zagrożenia.

Istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy miały: opinie psychologiczne dotyczące powodów wydane przez biegłego z zakresu psychologii A. G., opinia biegłego sądowego z zakresu psychiatrii dzieci i młodzieży K. F. - O. oraz opinia biegłego sądowego z zakresu psychiatrii A. R.. Opinie wymienionych biegłych sądowych w całym swoim zakresie są rzetelne, sporządzone zgodnie z wymogami specjalistycznej wiedzy, zawierają pełne i fachowe ustosunkowanie się do pytań Sądu. Wnioski biegłych przedstawione w wydanych opiniach są zbieżne co do tego, że tragiczna śmierć K. P. nie spowodowała u powodów rozstroju zdrowia psychicznego lub fizycznego wynikającego z szoku związanego z wiadomością o śmierci osoby najbliższej. Biorąc pod uwagę sposób motywowania oraz spójność wniosków wyrażonych w opiniach wymienionych biegłych, Sąd uznał te opinie za w pełni miarodajne i wyczerpujące.

Ustaleń w zakresie sytuacji rodzinnej, osobistej i majątkowej powodów Sąd dokonał w oparciu o zeznania powódki oraz dokumenty finansowe załączone do akt sprawy. W rozpoznawanej sprawie zeznania te były istotne przy rozważaniach dotyczących obciążenia powodów kosztami procesu.

Rozważania prawne dotyczące zasadności roszczeń zgłoszonych przez powodów, Sąd oparł na opinii stałego biegłego sądowego z zakresu prawa niemieckiego P. S.. Biegły wskazał konkretne przepisy niemieckiego prawa cywilnego materialnego, mające zastosowanie na gruncie rozpoznawanej sprawy oraz źródła tego prawa, przedstawił przekład tych przepisów z języka niemieckiego na język polski, szczegółowo i wyczerpująco objaśnił sposób, w jaki należy interpretować owe przepisy, opierając się przy tym na wykładni niemieckich autorów komentarzy do kodeksu cywilnego (Bürgerliches Gesetzbuch Kommentar, Schulze, 9. Auflage 2017; BEckOK BGB, Bamberger/Roth, 42. Edition; Polandt, Bürgerliches Gesetzbuch Auflage 2012; Dauner-Lieb/Langen/Huber, BGB, Schuldrecht, 2 Auflage 2012). Biegły dokonał wreszcie analizy porównawczej sytuacji prawnej osób najbliższych ofiary wypadku komunikacyjnego na gruncie niemieckiego i polskiego systemu prawnego, ze szczególnym uwzględnieniem różnic kształtujących ocenę zasadności ich roszczeń o rekompensatę szkód majątkowych i niemajątkowych przed sądami polskimi i niemieckimi.

Sąd zważył, co następuje:

Na wstępie wskazać należy, że w niniejszej sprawie zachodzi jurysdykcja krajowa sądu polskiego wynikająca z przepisów rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych

i handlowych z 22 grudnia 2000 r. (DzU UE z 2001 r. L 12, s. 1), które obowiązuje we wszystkich krajach Unii Europejskiej bezpośrednio (tj. bez konieczności przeniesienia do prawa krajowego). Zgodnie z art. 11 ust. 2 w zw. z art. 9 ust. 1 lit. b tego rozporządzenia, poszkodowany w wypadku drogowym, mający miejsce zamieszkania w państwie członkowskim UE, może przed sąd swego kraju pozywać mającego siedzibę w innym kraju członkowskim ubezpieczyciela OC sprawcy wypadku. Zasadę tę potwierdził Europejski Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z

13 grudnia 2007 r. w sprawie C-463/06 (DzU UE C 51 z 23 lutego 2008 r., s. 37), stwierdzając w sentencji, że „poszkodowany może wytoczyć powództwo bezpośrednio przeciwko ubezpieczycielowi przed sądem państwa członkowskiego, w którym poszkodowany ma miejsce zamieszkania, o ile takie bezpośrednie powództwo jest dopuszczalne i ubezpieczyciel ma siedzibę na terytorium jednego z państw członkowskich”. Jurysdykcję krajową w takich wypadkach potwierdza także art. 1103⁵ § 1 pkt. 1 k.p.c.

Poszkodowany w wypadku drogowym, którego sprawcą jest kierowca pojazdu ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w zakładzie ubezpieczeń mającym siedzibę w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, może, zgłosić roszczenie do przedstawiciela do spraw roszczeń, ustanowionego w Polsce przez zakład ubezpieczeń ubezpieczający sprawcę i od tego przedstawiciela oczekiwać naprawienia doznanych szkód (w imieniu odpowiedzialnego zakładu ubezpieczeń), a w razie braku satysfakcjonującego zaspokojenia roszczeń przez przedstawiciela wystąpić z powództwem przeciwko odpowiedzialnemu zakładowi ubezpieczeń do polskiego sądu powszechnego, właściwego według miejsca stałego pobytu poszkodowanego. Dotyczy to nie tylko osoby bezpośrednio poszkodowanej, ale także osób, które w wypadku utraciły osobę bliską i z tego tytułu dochodzą roszczeń odszkodowawczych lub o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. Żądanie odszkodowawcze zgłoszone reprezentantowi do spraw roszczeń zakładu ubezpieczeń, ustanowionemu w państwie miejsca zamieszkania lub siedziby poszkodowanego lub uprawnionego, uważa się za zgłoszone zakładowi ubezpieczeń (art. 79-83. ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych Dz.U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.).

W tej sytuacji należało ustalić prawo służące polskiemu Sądowi do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Pierwszeństwo w tym zakresie (przed przepisami ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. Dz.U.2015.0.1792 tj. z późn. zm.) mają przepisy Konwencji „o prawie właściwym dla wypadków drogowych” sporządzonej w Hadze w dniu 4 maja 1971 r., podpisanej i ratyfikowanej przez Polskę (Dz. U. 2003.63.585) zgodnie z art. 91 ust. 1 Konstytucji RP. Konwencja ta określa prawo właściwe dla pozaumownej odpowiedzialności cywilnej wynikającej z wypadków drogowych, niezależnie od rodzaju postępowania, w którym dochodzi się tej odpowiedzialności. W myśl art. 3 Konwencji prawem właściwym dla wypadków drogowych jest prawo wewnętrzne państwa, w którym nastąpił wypadek. Art. 7 Konwencji stanowi, że niezależnie od prawa właściwego bierze się pod uwagę przepisy o bezpieczeństwie ruchu na drogach obowiązujące w miejscu i czasie wypadku. Z kolei w myśl art. 8 prawo właściwe określa w szczególności m. in.:

- 1) przesłanki i zakres odpowiedzialności;
- 2) podstawy zwolnienia od odpowiedzialności, ograniczenie odpowiedzialności oraz podział odpowiedzialności;
- 3) istnienie oraz rodzaj obrażeń ciała lub szkody, za które należy się odszkodowanie;
- 4) rodzaj oraz zakres szkód;
- 5) cesję i dziedziczenie prawa do odszkodowania;
- 6) osoby poszkodowane i uprawnione do odszkodowania.

Zgodnie z art. 11 Konwencję stosuje się nawet wówczas, gdy prawo właściwe nie jest prawem umawiającego się państwa. W niniejszej sprawie zastrzeżenie to odnosi się do Niemiec, które nie są sygnatariuszami Konwencji. Nie ulega, zatem wątpliwości, że do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy niezbędne jest zastosowanie niemieckiego prawa materialnego. Z kolei brak jest podstaw (nie ma o tym mowy w przedmiotowej Konwencji, ani też przepisach ustawy „Prawo międzynarodowe prywatne”), by stosowane miało być inne niż polskie prawo procesowe.

W niniejszym postępowaniu źródłem, z którego powodowie wywodzili swoje roszczenia rekompensaty szkody majątkowej i niemajątkowej był wypadek komunikacyjny, w którym śmierć poniósł K. P. – ojciec powoda i partner życiowy powódki.

Pozwany E. (...) potwierdził fakt, że ubezpieczał w zakresie odpowiedzialności cywilnej samochód R. (...) o numerze rejestracyjnym (...) 2045 kierowany przez A. H.. Jednakże pozwany nie uznał swojej odpowiedzialności w sprawie, podnosząc zarzut całkowitego przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Powodowie kwestionowali stawiany przez pozwanego zarzut wyłącznej winy poszkodowanego za zaistnienie zdarzenia szkodowego, ewentualny stopień przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia wypadku szacowali na co najwyżej 20-30%. Podnosili, że do wypadku przyczynił się także kierujący samochodem R. (...), który naruszył przepisy § 1 i § 3 niemieckiej Ustawy prawo o ruchu drogowym (StVG), nie dostosowując prędkości do warunków panujących na drodze w chwili wypadku.

Tym samym w pierwszej kolejności Sąd zobligowany był do zbadania kwestii odpowiedzialności poszkodowanego za skutki wypadku z dnia 28 lutego 2014 r.

W prawie niemieckim kwestia przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia szkodowego uregulowana jest w Ustawie prawo o ruchu drogowym (StVG), z dnia 5 marca 2003 r. (BGBl. I S. 310,919). Zgodnie z § 9 StVG, jeżeli do powstania szkody przyczynił się poszkodowany wówczas zastosowanie znajdują przepisy § 254 niemieckiego kodeksu cywilnego (BGB) z dnia 2 stycznia 2002 r. (BGBl. I S. 42, 2909;2003 I S. 738). Poszkodowany odpowiada za niedołożenie staranności, jakie powinien był dołożyć człowiek rozsądny w celu uniknięcia szkody (K. L. „Odpowiedzialność cywilna za wypadki samochodowe w wybranych systemach prawnych” – k.356 akt). W myśl wspomnianego § 254 BGB obowiązek rekompensaty w przypadku przyczynienia zależy od zaistniałych okoliczności, w szczególności zaś od tego, na ile szkoda w przeważającym stopniu spowodowana została przez jedną lub drugą ze stron.

Ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego i przypisywalny mu udział w powstaniu szkody należy do Sądu. Zgodnie z praktyką niemiecką udział poszkodowanego w powstaniu szkody ustala się w oparciu o dwa czynniki. W pierwszej kolejności ustala się, w jakim stopniu poszkodowany przyczynił się do samego powstania szkody – chodzi przy tym o ustalenie, w jakim stopniu zachowanie poszkodowanego (w porównaniu do zachowania sprawcy) uczyniło powstanie szkody bardziej prawdopodobnym. Po drugie, ustala się, w jakim stopniu zachowanie poszkodowanego (w stosunku do sprawcy) było zawinione. Na podstawie obu wskazanych czynników ustala się łączny stopień przyczynienia się poszkodowanego, wyrażany w procentach lub ułamku (Kropholler, Studienkommentar BGB, § 245 Nb. 3).

Mając na uwadze ustalone w toku postępowania okoliczności, w jakich śmierć poniósł K. P., stwierdzić należało, że za zaistnienie zdarzenia szkodowego wyłączną winę ponosi sam poszkodowany.

W kwestii oceny zachowania się poszkodowanego w chwili wypadku, zdaniem Sądu powrót K. P. na autostradę, która zarówno w prawie polskim, jak i w prawie niemieckim, jest miejscem wydzielonym wyłącznie dla ruchu pojazdów, był niedopuszczalny. Zachowanie K. P., który dwukrotnie przebiegł przez autostradę w miejscu niedozwolonym i nieoświetlonym do pozostawionego bez wymaganego zabezpieczenia i oznakowania samochodu, było irracjonalne. Swoim zachowaniem poszkodowany lekkomyślnie zlekceważył podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, stwarzając zagrożenie nie tylko dla siebie, ale i dla innych uczestników ruchu drogowego, co skutkowało śmiercią zarówno samego poszkodowanego, jak i śmiercią kierującego samochodem R. (...) A. H.. W tym miejscu podkreślić należy, że w zaistniałych okolicznościach brak jest jakichkolwiek podstaw do ustalenia, że do śmierci poszkodowanego przyczynił się A. H., bądź też inni uczestnicy ruchu drogowego, uczestniczący w wypadku. Zarówno kierujący R. (...), jak i kierujący pojazdami marki M. (...), podjęli skuteczne manewry omięcia nieoświetlonego i nieoznakowanego O. (...), unikając zderzenia z przeszkodą, co świadczy o tym, że kierujący wymienionymi samochodami jechali z prędkością bezpieczną, zapewniającą panowanie nad pojazdami, tym bardziej, że stojący na autostradzie w poprzek skrajnego lewego pasa ruchu samochód, był dla wszystkich uczestników zdarzenia drogowego kompletnym zaskoczeniem. W ocenie Sądu kierujący R. (...) nie naruszył także § 1 niemieckiego kodeksu drogowego StVO, z którego wynika, że udział w ruchu drogowym wymaga ciągłej ostrożności i wzajemnego

szacunku, a każdy uczestnik ruchu jest zobowiązany do zachowania się w taki sposób, aby okoliczności nie narażały na niebezpieczeństwo lub zagrożenie większe niż jest to nieuniknione. Do potrącenia K. P. nie doszło poza jezdnią, ale w rejonie środkowego pasa ruchu autostrady, czyli w miejscu przeznaczonym wyłącznie dla ruchu pojazdów, gdzie pieszy nie powinien się w ogóle znajdować. A. H. nie mógł przewidzieć obecności na środkowym pasie autostrady, niewidocznego dla innych uczestników ruchu, pieszego K. P.. Odcinek autostrady, na którym doszło do wypadku był nieoświetlony, pulsacyjne światła awaryjne zatrzymanych na prawym poboczu pojazdów były jedynym widocznym w ciemności punktem i sugerowały innym kierującym, że właśnie w rejonie prawego pasa autostrady, mogą znajdować się osoby piesze (kierowcy) usuwające skutki awarii lub zdarzenia. A. H. poruszał się lewym skrajnym pasem ruchu i dopiero zauważenie nieoświetlonego wraku O. (...) stojącego na torze jego jazdy zmusił go do wykonania gwałtownego manewru skrętu w prawo. Tym samym nie można uznać, że naruszył on zasadę ograniczonego zaufania wobec innych uczestników ruchu drogowego. Tuż przed zdarzeniem K. D. poinformował K. P. o zbliżającym się pojeździe. Dlatego należy przyjąć, że o ile K. P. mógł i powinien był zauważyć zagrożenie w postaci zbliżającego się samochodu R. (...) i usunąć się z toru jazdy samochodu, czego nie uczynił, to kierujący tym pojazdem miał ograniczone możliwości zauważenia niewidocznego pieszego i nieoświetlonej przeszkody na jezdni.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby K. P. zastosował się do podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i po opuszczeniu O. (...) oraz przemieszczeniu się na prawe pobocze poza pasy ruchu autostrady, a zatem poza obszar niebezpieczeństwa, pozostał tam do chwili przyjazdu służb ratunkowych i nie byłoby go na autostradzie w miejscu nieoświetlonym oraz niedozwolonym w chwili, gdy przejeżdżał samochód R. (...), do potrącenia pieszego nigdy by nie doszło, i to bez względu na (...), prędkość z jaką prowadził samochód oraz moment, w którym zauważył pieszego. Od K. P., jako kierowcy należało oczekiwać szczególnej ostrożności w poruszaniu się w strefie zagrożonej. Poszkodowany, mimo niewątpliwego szoku spowodowanego samym wypadkiem, zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie niesie za sobą nieuprawnione przebywanie nocą na nieoświetlonym odcinku autostrady w obrębie pasów ruchu. O tym, że miał świadomość owego zagrożenia świadczą zeznania K. D. i W. S., którzy zarówno w niniejszej sprawie, jak i bezpośrednio po wypadku przed niemiecką policją zeznawali, że to właśnie K. P., w chwili zatrzymania się samochodu po odbiciu od bariery, przytomnie krzychał do nich, aby natychmiast opuścili rozbity pojazd, bo był wypadek, a samochód stoi w ciemności w poprzek jezdni.

Wobec tak ustalonych okoliczności wypadku, jedynie na marginesie wskazać należy, odnosząc się do treści zarzutów pozwanego zgłoszonych w odpowiedzi na pozew, a dotyczących braku u poszkodowanego w chwili wypadku kamizelki odblaskowej, że § 53a StVZO (niemieckiego regulaminu w sprawie dopuszczenia do ruchu drogowego) reguluje jedynie obowiązek przewożenia kamizelki przez kierowcę w pojeździe, a w rozpoznawanej sprawie trudno mieć zastrzeżenia do poszkodowanego, że ten pośpiesznie opuszczając rozbity samochód, nie nałożył na siebie kamizelki. Fakt ten nie usprawiedliwia jednak późniejszego zachowania K. P., który jeszcze dwukrotnie wtargnął na autostradę i przebywał bezpośrednio przy wraku nieoświetlonego i nieoznakowanego pojazdu, mając świadomość warunków, w jakich decyduje się na takie czynności.

Z uwagi na powyższe całkowite przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody jest oczywiste i nie budzi żadnych wątpliwości Sądu.

Podstawą prawną do dochodzenia odszkodowania od posiadacza pojazdu mechanicznego z tytułu wypadków komunikacyjnych na terenie Republiki Federalnej Niemiec (według stanu prawnego na 28 lutego 2014 r.) jest w pierwszym rzędzie § 7 ust. 1 niemieckiej ustawy Prawo o ruchu drogowym (dalej StGV) z 5 marca 2002 r. (BGBl. I S. 42, 2909; 2003; I S. 738). Zgodnie z tym przepisem „jeżeli w związku z ruchem pojazdu mechanicznego lub przyczepy, która zgodnie z przeznaczeniem jest poruszana wraz z tym pojazdem, zabity zostanie człowiek, naruszone ciało lub zdrowie człowieka lub uszkodzona rzecz, posiadacz pojazdu jest zobowiązany do naprawienia poszkodowanemu wynikłej z tego tytułu szkody”.

Możliwość dochodzenia swojego prawa do odszkodowania przez osobę trzecią bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (ubezpieczyciela) wynika natomiast z § 115 ust. 1 zd. 1 Nr. 1 niemieckiej ustawy o ubezpieczeniach umownych (dalej VVG) z dnia 23 listopada 2007 r. obowiązującej od 1 stycznia 2008 r. (BGBl. I S. 2631). Jest to możliwe m. in.

w odniesieniu do ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej w celu spełnienia obowiązku ubezpieczeniowego istniejącego zgodnie z ustawą o ubezpieczeniu obowiązkowym.

W niniejszym postępowaniu powodowie domagali się od pozwanego zapłaty zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią K. P. i odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci poszkodowanego. Powód domagał się nadto przyznania renty wyrównawczej.

Odpowiedzialność odszkodowawcza sprawcy wypadku jest określona w § 823 niemieckiego Kodeksu cywilnego (dalej BGB) z dnia 2 stycznia 2002 r. (BGBl. I S. 42, 2909; 2003 I S. 738). Przepis ten stanowi, że ten, kto świadomie lub nieumyślnie bezprawnie dopuści się naruszenia życia, ciała, zdrowia, wolności, własności lub jakiegoś innego prawa drugiej osoby, ten zobowiązany jest temu komuś zrekomponować wynikającą z tego szkodę.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do żądania powodów zapłaty odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci poszkodowanego, wskazać należy, że stosownie do treści § 11 StVG naprawieniu podlega wyrządzona przez ruch pojazdu mechanicznego szkoda majątkowa w mieniu i na osobie, a nadto szkoda niemajątkowa na osobie. Przepis ten stanowi, że „w przypadku naruszenia ciała lub uszczerbku na zdrowiu poszkodowanemu należy się odszkodowanie z tytułu zwrotu kosztów leczenia oraz wyrównania uszczerbku majątkowego, którego poszkodowany doznał w związku z trwałą lub czasową niezdolnością do pracy, ograniczeniem zdolności do pracy lub jeżeli nastąpiło zwiększenie jego potrzeb. Z kolei z tytułu szkody niemajątkowej poszkodowany może domagać się stosownego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę.

Natomiast § 249 BGB stanowi, że obowiązany do wynagrodzenia szkody ma obowiązek przywrócenia stanu, jaki by istniał, gdyby nie zaszła okoliczność zobowiązująca do wynagrodzenia (ust.1), a jeżeli w wyniku obrażeń osoby, lub z powodu uszkodzenia rzeczy należy wypłacić odszkodowanie, to wtedy wierzyciel może zamiast przywracania owego stanu domagać się niezbędnej kwoty pieniędzy (ust. 2). Z kolei § 251 ust. 1 BGB stanowi, że jeśli przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe, albo nie wystarcza do zaspokojenia poszkodowanego, naprawienie szkody przyjmuje postać odszkodowania pieniężnego.

Na gruncie cytowanych przepisów istnieje możliwość naprawienia szkody materialnej jedynie u podmiotu bezpośrednio poszkodowanego. Prawo niemieckie nie przewiduje natomiast odszkodowania dla osób trzecich z powodu pogorszenia się ich sytuacji materialnej w związku ze śmiercią innej osoby. Fakt ten przesądził o oddaleniu roszczeń majątkowych powodów w tym zakresie, jako bezprzedmiotowych.

Możliwość dochodzenia od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za skutki wypadku komunikacyjnego renty wyrównawczej przewiduje z kolei przepis § 10 ust. 2 (StVG). Przesłankami prawnymi przyznania renty wyrównawczej są: śmierć poszkodowanego i istnienie ustawowego obowiązku alimentacyjnego pomiędzy zabitym, a osobą trzecią. Zgodnie z treścią tego przepisu, jeśli zabitego w chwili wypadku łączył stosunek do osoby trzeciej, na podstawie, którego był on wobec niej zobowiązany do alimentacji, lub mógł być zobowiązany do alimentacji, a wskutek jego śmierci osoba ta została pozbawiona prawa do alimentacji, wówczas zobowiązany do naprawienia szkody winien świadczyć osobie trzeciej odszkodowanie w takim zakresie, w jakim zabity, podczas przypuszczalnego trwania swego życia, byłby zobowiązany do świadczeń alimentacyjnych. Nie chodzi tu, zatem o to, co zmarły rzeczywiście płacił, lecz czy istniał po jego stronie, albo mógłby powstać, ustawowy obowiązek alimentacyjny.

Roszczenie z § 10 ust. 2 StVG jest roszczeniem odszkodowawczym, dlatego § 115 ust. 1 zd. 1 Nr. 1 VVG zezwala na dochodzenie odszkodowania bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Zobowiązanymi do alimentacji są wszystkie osoby spokrewnione ze sobą w linii prostej (§ 1601 BGB). Zakres alimentacji ustala się według sytuacji życiowej uprawnionego (odpowiednie utrzymanie). Alimentacja obejmuje wszelkie potrzeby życiowe włącznie z kosztami odpowiedniego kształcenia zawodowego, w przypadku osoby wymagającej wychowania, także koszty wychowania (§ 1610 BGB). Zobowiązany do alimentacji nie jest ten, kto przy

uwzględnieniu pozostałych zobowiązań nie jest w stanie bez narażenia swojego własnego odpowiedniego utrzymania, świadczyć alimentacji (§ 1603 ust. 1 BGB).

Z powyższych przepisów wynika, że na K. P. jako ojcu M. P. ciążyłby obowiązek alimentacyjny względem małoletniego powoda, jedynie przy założeniu zdolności alimentacyjnej zmarłego poszkodowanego, tzn. gdyby za jego życia istniał realizowalny obowiązek alimentacyjny względem uprawnionego. Natomiast obowiązek taki nie obciążałby zobowiązanego w przypadku, gdyby prawo do alimentacji powoda było niewykonalne, np. w sytuacji, gdy zobowiązany nie byłby w stanie go świadczyć ze względu na swoją sytuację majątkową (Palandt, Bürgerliches Gesetzbuch, 71.Auflage, 2012, vor § 844, Nb.:6).

Obowiązek dokonania prognozy, w jaki sposób rozwijałyby się stosunki alimentacyjne pomiędzy uprawnionym i zobowiązanym przy założeniu dalszego życia zobowiązanego na przestrzeni kolejnych lat, spoczywa na Sądzie, który dokonuje szacowania na podstawie § 287 niemieckiego kodeksu postępowania cywilnego (ZPO), zarówno w oparciu o okoliczności dotyczące zobowiązanego (zdolność do alimentacji, oczekiwana długość życia), jak i uprawnionego (np. okres niezdolności do samodzielnego utrzymywania się), przy wykorzystaniu wszystkich dostępnych sądowi możliwości prognozowania z uwzględnieniem nieusuwalnych niepewności (Palandt, Bürgerliches Gesetzbuch, 71.Auflage, 2012, vor § 844, Nb.:6).

Na gruncie niniejszej sprawy Sąd oddalił roszczenie powoda o zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej renty wyrównawczej w związku ze śmiercią K. P. z uwagi na ustalenie wyłącznego przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Z tego względu badanie zdolności alimentacyjnej zobowiązanego oraz szacowanie zakresu jego alimentacji stało się zbędne. Niemniej na marginesie zważyć należy, iż biorąc pod uwagę wysokość udokumentowanych dochodów K. P. (900 zł brutto), kwoty przekazywane powódce na utrzymanie rodziny (około 2000 zł miesięcznie) nie sposób przyjąć, iż obowiązek alimentacyjny poszkodowanego przekraczałby wysokość otrzymywanej przez M. P. renty w kwocie 880 zł miesięcznie.

Odnosząc natomiast się do żądania powodów dotyczących zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią K. P., należy wskazać na przepis art. § 253 ust. 1 BGB. Zgodnie z jego treścią, za szkodę, która nie jest szkodą majątkową, można żądać odszkodowania pieniężnego tylko w przypadkach oznaczonych w ustawie. Ust. 2 tego samego przepisu stanowi, że w razie wypłaty odszkodowania za uszkodzenie ciała, zdrowia, naruszenia wolności lub wolności seksualnej, można żądać stosownego odszkodowania pieniężnego za krzywdę. Zgodnie z przytoczoną regulacją kodeksową, zadośćuczynienie za szkodę niematerialną przysługuje tylko w przypadkach wprost przewidzianych w ustawie. Takim przypadkiem w rozumieniu art. 253 BGB jest przepis § 11 zd. 2 StVG (o którym była już mowa powyżej).

W dacie wypadku (28 luty 2014 r.) prawo niemieckie nie przewidywało samodzielnej podstawy do dochodzenia zadośćuczynienia z powodu krzywdy będącej skutkiem cierpienia związanego ze śmiercią osoby bliskiej. Dopiero w dniu 22 lipca 2017 r. do niemieckiego kodeksu cywilnego wprowadzony został § 844 ust. 3 przewidujący taką możliwość. Przepis ten nie znajduje jednak w niniejszej sprawie zastosowania, ponieważ zgodnie z art. 299 § 43 BGB, stosuje się go dopiero do przypadków śmierci, które nastąpiły po 22 lipca 2017 r. A zatem, zgodnie z niemieckim kodeksem cywilnym na datę powstania szkody, zadośćuczynienia za krzywdę (cierpienie) mogła domagać się jedynie osoba bezpośrednio poszkodowana, której należało się odszkodowanie z tytułu uszkodzenia ciała lub zdrowia. Nie istniała natomiast samodzielna podstawa do dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią innej osoby, co czyniło prawo niemieckie stosunkowo restrykcyjnym na tle prawa innych krajów europejskich. Restrykcyjność przepisów ustawowych przed wprowadzeniem § 844 ust. 3 BGB, łagodziło natomiast orzecznictwo, poprzez uznanie możliwości przyznania zadośćuczynienia w przypadku śmierci osoby bliskiej, gdy śmierć ta doprowadziła do rozstroju zdrowia osoby z tą śmiercią skonfrontowanej (tzw. „szkoda szokowa”, niem. „Schockschaden – Palandt, Bürgerliches Gesetzbuch, 71.Auflage, 2012, vor § 249, Nb.:40). W takim wypadku przyjęto, że w okolicznościach rozstroju zdrowia u osoby bezpośrednio poszkodowanej (przez wiadomość o śmierci bliskiej osoby), osoba taka staje osobą bezpośrednio poszkodowaną w tym znaczeniu, że to do rozstroju jej zdrowia dochodzi, co z kolei otwiera drogę do dochodzenia zadośćuczynienia w oparciu o § 253 ust. 2 BGB. Roszczenie takie ma jednak

bardzo wąskie, ustalone przez Trybunał Federalny (BGH 1971, 1983, 1989, 2017) przesłanki, a należą do nich: 1) ciężki rozstrój zdrowia – naruszenie zdrowia w związku z wiadomością o śmierci osoby bliskiej musi mieć charakter somatyczny (udar, zwiększone dolegliwości układu krwionośnego), a w przypadku zaburzeń psychicznych, znacznie wykraczać zakresem i stopniem poza traumę, którą przeżywa w takich okolicznościach przeciętny człowiek; 2) osobą uprawnioną może być jedynie osoba blisko spokrewniona ze zmarłym – roszczenie przysługuje najbliższym członkom rodziny, objęci są nim także narzeczeni i konkubenci; 3) okoliczności śmierci osoby bliskiej muszą mieć charakter szczególnie i wyjątkowy, uzasadniający ciężki rozstrój zdrowia. Jako typowe przykłady wymienia się bezpośrednio uczestnictwo w śmierci bliskiej osoby, utrata jedynego dziecka, ciężki stan poszkodowanego bezpośrednio przed śmiercią. Możliwe jest, zatem dochodzenie zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej wyłącznie w sytuacji, gdy pogorszenie stanu zdrowia dotyczy samej osoby najbliższej zmarłego i wynika ono z cierpienia wykraczającego poza standardowe dolegliwości związane z utratą osoby najbliższej.

W rozpoznawanej sprawie Sąd miał na uwadze, że zadośćuczynienie (w niemieckim prawie określane, jako odszkodowanie) dotyczyć może wyłącznie uszczerbku na zdrowiu samych powodów, nie zaś bólu i cierpienia wywołanego śmiercią osoby im najbliższej. Powodowie żądali wyrównania krzywdy, jakiej doznali w związku z tragiczną śmiercią partnera życiowego powódki i jednocześnie ojca powoda na skutek wypadku z dnia 28 lutego 2014 r., przy czym dochodzone roszczenie było roszczeniem własnym powodów. Ze względu na przytoczone wyżej uregulowania stwierdzić należy, że choć na dzień powstania szkody nie istniała samodzielna kodeksowa podstawa prawna umożliwiająca powodom dochodzenie naprawienia szkody za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią K. P., to jednak nie było przeszkód do dochodzenia przez powodów zadośćuczynienia za własny rozstrój zdrowia psychicznego lub fizycznego wynikający z szoku związanego ze śmiercią osoby najbliższej. Trudno, bowiem zaprzeczyć, że ból i cierpienie po śmierci osoby najbliższej może wywołać dolegliwości zdrowotne natury psychiatrycznej. Z ustaleń faktycznych poczynionych w toku postępowania nie wynika jednakże, aby na skutek wiadomości o nagłej, tragicznej śmierci K. P. nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia powodów, wynikające z cierpienia wykraczającego poza standardowe dolegliwości związane z utratą osoby najbliższej. Okolicznościom takowym przeczą wnioski biegłego z dziedziny psychologii, który po przeprowadzeniu badania psychologicznego, nie stwierdził, aby dolegliwości sfery emocjonalnej powódki, które wystąpiły u niej w związku z wiadomością o śmierci jej partnera wykraczały poza normalną reakcję przewidzianą w takiej sytuacji. Choć utrata partnera była dla powódki przeżyciem traumatycznym, to jednak po jego śmierci powódka nie leczyła się psychiatrycznie i nie korzystała z pomocy psychologa, natomiast obecnie, mimo przedłużającej się reakcji żałoby, powódka nie przejawia zaburzeń w kierunku psychotycznym. Także małoletni powód, ze względu na swój wiek oraz upływ czasu od zdarzenia, nie prezentuje negatywnych emocji będących w związku przyczynowo -skutkowym ze śmiercią ojca, a co więcej dziecko nie ujawnia śladów pamięciowych wskazujących na istnienie w chwili obecnej związku emocjonalnego z osobą zmarłą. Śmierć ojca nie miała żadnego wpływu na stan zdrowia powoda i nie wywołała u niego dysfunkcji emocjonalnych. Skoro, zatem u powoda wskutek powzięcia wiadomości o śmierci poszkodowanego nie nastąpiło jakiegokolwiek pogorszenie stanu zdrowia, natomiast dolegliwości sfery emocjonalnej powódki, które wystąpiły u niej w związku z wiadomością o śmierci partnera nie wykraczały zakresem i stopniem poza traumę, którą przeżywa w takich okolicznościach przeciętny człowiek i nie skutkowały pogorszeniem jej stanu zdrowia (fizycznego bądź psychicznego), to roszczenie powodów z tytułu naprawienia szkody niemajątkowej oceniane przez pryzmat niemieckiego prawa cywilnego należało uznać za nieudowodnione.

Na gruncie ustalonego stanu faktycznego, podstawą oddalenia żądania powodów rekompensaty szkody niemajątkowej poprzez zapłatę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę było ustalenie wyłącznej winy poszkodowanego w powstaniu szkody. Wskazać przy tym należy, że nawet gdyby przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody było ułamkowe, to żądanie w tym zakresie podlegałoby oddaleniu, jako nieudowodnione.

Mimo, iż powodowie przegrali proces, Sąd nie obciążył ich obowiązkiem zwrotu kosztów procesu. Sąd uznał, że w niniejszej sprawie znajduje zastosowanie przepis art. 102 k.p.c. i przewidziana w nim zasada słuszności, zgodnie, z którą w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej kosztami w ogóle. Odstępując od obciążania powodów kosztami procesu Sąd miał na uwadze sytuację

osobistą i finansową, w jakiej obecnie funkcjonuje J. S. wraz z małoletnim powodem. W ocenie Sądu obciążenie powodów obowiązkiem zwrotu kosztów procesu byłoby dla nich nadmiernym obciążeniem, zważywszy na to, że powódka nie pracuje, a jedynym źródłem utrzymania jej i dziecka jest renta rodzinna na małoletniego oraz świadczenie 500+.